

Nr. 342

Łona numeru u
20 gr.

na prenumeryaty
w Łodzi:
Miesz. z odb. list. 4,37 gr.
Głos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.
Miesz. z odb. list. 5,27 gr.
Pozost. do odb. 27 gr.

Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXI r.
istnienia.

Redakcja Administracja
w ŁODZI,
Al. Kosciuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI

Wtorek, dnia 13 grudnia 1927 r.

IGNACY PADEREWSKI



W drodze do Stanów Zjednoczonych zatrzymał się obecnie w Paryżu.

Wybory w Białymstoku.

Zydzi 10, sanacja 4, polski komitet wyb. 8, PPS. 3 mandaty

Białystok 12,12 (aw)

W dniu wczorajszym odbyły się tutaj wybory do rady miejskiej. Wynik głosowania przedstawia się następująco: PPS. 2,407 głosów — 3 mandaty, Bund 3,862 gł. 6 mandatów, Niemcy głosów 1,060 — 1 mandat, Rosjanie — 1,125 — 1 mandat, Polski Zjednoczony Komitet Wyborczy — 4,940 — 8 mandatów, rzemieślnicy żydowscy — 2,685 — 4 mandaty, Sanacja — 2,830 — 4 mandaty, byli wojskowi — 2,811 — 3 mandaty. Unieważnione głosy, które rzucone zostały na listę komunistyczną, liczą 1,294. W przeddzień wyborów aresztowano wszystkich dziesięciu kandydatów listy komunistycznej.

Nowy poseł sowiecki w Rzymie.

Ma nim zostać komisarz oświatowy Lunaczarskij.

RZYM, 13,12 godz. 1,15
(Telegrafen — Union).
Jak donoszą dzienniki włoskie następcą

posła sowieckiego w Rzymie, Kamienieva będzie sowiecki Komisarz Oświecenia Lunaczarskij.

Zamknięcie owocnej sesji Rady Ligi Narodów

Rokowania polsko-litewskie odbędą się w styczniu na Łotwie.

Rezolucja Ligi zalecająca rozpoczęcie rokowań między Polską a Gdańskiem o zakłady amunicyjne na Westerplatte.

BERLIN, 13,12 godz. 0,30
(Telegrafen — Union).

Według pewnych wiadomości rokowania między Polską a Litwą celem zawarcia traktatu odbędą się w styczniu na Łotwie.

BERLIN, 12,12 (aw)

„Vossische Zeitung“ donosi z Kowna, iż rezultat rokowań genewskich wywołał tam silne niezadowolenie. W kołach rządowych utrzymuje się przekonanie, iż Waldemaras — godząc się na zniesienie stanu wojny z Polską jednocześnie zrezygnował z Wilna, a przez to samo winien ustąpić ze stanowiska premiera.

GENEWA, 12,12 (aw)

Na dzisiejszym końcowym posiedzeniu czterdziestej ósmej sesji Ligi Narodów, przyjęto rezolucję w kwestji sporu polsko-gdańskiego o zakłady amunicyjne na Westerplatte. Rezolucja wspomniana zaleca rozpoczęcie rokowań bezpośrednich między Gdańskiem i Polską, które odbędą się przez spotkanie się wyłonionych przez obie strony komisji, pod przewodnictwem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Dalej rozpatrywano sprawę sporu niemiecko-greckiego, w kwestji kłótni greckiego „Salamina“.

W sprawie tej też postanowiono również oddać kwestję sporną do rozpatrzenia ko-

misji mieszanej grecko-niemieckiej.

O godzinie 12 w południe przewodniczący zamknął 48-ą sesję Ligi Narodów.

GDANSK, 12,12 (pat)

„Danziger Zeitung“ donosi z Genewy że Waldemaras przed wyjazdem z Genewy oświadczył dziennikarzom, że narazie zamierza wprowadzić komunikację towarową między Polską a Litwą. Przywrócenie komunikacji pasażerskiej będzie mogło nastąpić później. Za główny postulat uważa on skierowanie tranzytu zamiast przez Gdańsk — przez Kłajpedę. Waldemaras oświadczył wreszcie, że upadku portu libawskiego nie da się powstrzymać.

PARYŻ, 13,12 godz. 1,10
(Telegrafen — Union)

Wczoraj wieczorem przybył do Paryża prz. m. n. litewski Waldemaras na dwudniowy pobyt. Wizyta Waldemarasa w Paryżu ma zap. wne na widoku cele polityczne.

BERLIN, 12,12 (pat)

Jak donosi prasa berlińska, Briand wyjechał dziś z Genewy o godz. 1,51 w pociąg. Chamberlain odjeżdża dziś wieczorem. Ma on odbyć jeszcze rozmowę z min. Streremanem. Delegacja niemiecka odjeżdża z Genewy dzisiaj o godz. 6,51 wiecz. i ma przybyć do Berlina jutro po południu.

Jeleń przyczyną katastrofy.

Wóz, naładowany sianem, przygniótł trzech woźniców

BYDGOSZCZ, 12,12 (aw)

Gospodarz Fryderyk Jeszke z Magdaleńca, wraz z dwoma synami, padł ofiarą osobliwego wypadku.

Jeszke wioził z pobliskiej wsi olbrzymi ładunek siana. Pod czas przewożenia siana do Magdaleńca z przydrożnego lasu wypadł nieoczekiwanie jeleń, którego widok spowodował koło do tego stopnia, iż pomimo znacznego ciężaru poniosły.

Na najbliższym zakręcie drogi wóz przewrócił się, a siedzący na sianie Jeszke z synami znaleźli się na ziemi, przygniecenii sianem. Gdyby nie natychmiastowa pomoc przejeżdżających właśnie gospodarzy wszyscy trzej ulegliby uśmierceniu, tem więcej, że skutkiem upadku Jeszkiwie doznał poważnych wstrząsów i potłuczeń, w związku z czem sami wydobyćby się z opresji nie zdołali.

Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

„Zjednoczenie Ludu” które lud rozdziela.

Grupa senatora Bojki, która przybrała nazwę „Zjednoczenie Ludu” zorganizowała już przedstawicielstwa dzielnicowe i częściowo reprezentacje wojewódzkie.

Organizacja „Zjednoczenia” na terenie woj. krakowskiego jest na ukończeniu.

Dostojny gość w Zakopanem.

W dniu wczorajszym pod wieczór przybył do Zakopanego arcybiskup Ropp w towarzystwie wojewody Darowskiego. W dniu dzisiejszym dostojni goście odbyli wycieczkę do Doliny Strazyskiej. Pobyt ich przewidziany jest na kilka dni.

Oficjalne badanie liczników.

Zarządzeniem ministra Poczty i Telegrafów utworzoną została komisja do zbadania funkcjonowania liczników telefonicznych w osobach inż. Józefa Zółtowskiego, inspektora min. jako przewodniczącego i inż. Eugenjusza Jachimskiego oraz inż. Bolesława Jakubowskiego, radców min. jako członków.

Na odnowienie kościoła marjackiego.

Wicepremier Bartel nadesłał na ręce k. infułata Kulinowskiego ze swych dyspozycyjnych funduszy 5000 zł, na rzecz odnowienia kościoła marjackiego w Krakowie.

Budżet Francji NA ROK 1928.

Paryż 12,12 (pat)

Dziś w nocy izba uchwaliła 405 przeciwko 125 głosami całokształt budżetu na rok 1928, w którym wydatki wynoszą 42,515,114,127, zaś nadwyżka dochodów nad wydatkami 52,739,049 franków.

Zgon bohaterskiego porucznika.

Oficer K.O.P. odznaczony złotą szablą przez Marszałka zmarł wskutek odniesionych ran.

Warszawa, 12.12 (pat)

Dnia 11 bm. zmarł na gruźlicę por. 9 baonu Korpusu Ochrony Pogranicza Kazimierz Siedziński, jeden z najdzielniejszych i rękujących jaknajlepsze na przyszłość nadzieje oficer Korpusu Ochrony Pogranicza.

Urodzony w 1902 roku w Stanisławowie rzeka w 1920 roku młody uczeń ławy szkolnej zaciągając się w chwilę zagrożenia państwa ochotniczo w szereg armji, wyróżnia się w walkach jako dzielny i ofiarny żołnierz. Po zawarciu pokoju znów ochotniczo, jako jeden z pierwszych zgłasza się do szeregów Korpusu Ochrony Pogranicza, wyróżnia się niezmordowany i ofiarny, ceniony przez podwładnych oficer.

Jednym z najpiękniejszych czynów z tego okresu jego służby było bohaterskie zachowanie się podczas pamiętnego napadu bandyckiego w dniu 1 lutego zeszłego roku pod Siniwką, kiedy to por. Siedziński znajdując się w autobusie przepelnionym cywilnymi pa-

żeranami, sam jeden z niezwykłą przytomnością umysłu podjął walkę z przeważającą bandą i mimo ciężkiej rany w twarz, broczącej krwią odpar. napastników, częściowo kładąc ich trupem, resztę zmuszając do ucieczki.

Mimo upływu krwi, pieszo, wśród szarych zystego mrozu przebył jeszcze szereg kilometrów do najbliższego miejsca postoju oddziałów K.O.P., dzięki czemu zorganizowana natychmiast akcja pościgowa doprowadziła do ujęcia i ukarania napastników.

Za czyn ten s. p. por. Siedziński wyróżniony przez min. Spraw Wojskowych honorową szablą złotą za waleczność i krzyżem zasługi zaptacił jednak swoim młodem życiem.

Wycieńczony wskutek otrzymanej rany i przebytych trudów wojennych organizm złamała ciężka i nieuleczalna choroba, kładąc kres młodemu, tak zasłużonemu i pełnemu najlepszych nadziei życia.

Gdańsk dba o swoje interesy.

Senat Wolnego Miasta usiłuje narzucić swój udział w rokowaniach polsko-niemieckich.

Gdańsk 12,12 (aw)

Senat gdański wystosował do rządu polskiego długą notę, w której — powołując się na postanowienia konwencji paryskiej — stwierdza, iż we wszystkich rokowaniach handlowych, w których Gdańsk może być zainteresowany, ma on prawo desygnowania swoich przedstawicieli jako członków rokowań.

Opierając się na tem, senat domaga się, aby w toczących się naradach polsko-niemieckich dopuszczono również do udziału i głosu przedstawiciela wolnego miasta.

Senat przypomina, że z podobną notą wystąpił już w dniu 24 listopada, nie otrzymał jednak na nią odpowiedzi.

Walki na ulicach Kantonu.

Komuniści zrewoltowali tłumy tubylców.

HANG KONG, 12,12 (pat)

Według wiarogodnej wiadomości z Kantonu 20 tys. komunistów, korzystając z nieobecności pułków, wysłanych celem stawienia oporu grożącej inwazji z Kwang-Si, zbuntowało się, rozbroiło policję, i dokonało szeregu grabieży i podpałów. W mieście pełno jest uzbrojonych robotników i chłopów, noszących na ramieniu czerwona przepaskę.

HANG KONG, 12,12 (pat)

Dyktator Kantonu, generał Czang-Fat-Fui, zarządził wczoraj rozbrojenie i zwolnienie rekrutów, podejrzanych o sprzyjanie poprzedniemu dyktatorowi, generałowi Li-Czai-Sum. W związku z tem zarządzeniem na wschodnim przedmieściu Kantonu wybu-

chyły walki. Związek marynarzy proklamował strajk, następstwem czego było zatrzymanie parowców i pociągów do Hang Kongu.

Jedyny parowiec z załogą angielską, który przybył do Hang Kongu, przywiózł z Kantonu dwa tysiące uciekinierów. Ludność Kantonu, korzystając natychmiast z zamieszania, zaczęła podpalać domy i dokonywać grabieży. Według otrzymanych doniesień, centralny bank chiński został zniszczony. Sytuacja jest uważana za bardzo poważną. Komunikacja telegraficzna została przerwana. Wydana proklamacja stwierdza, że połączone siły robotników i włościan objęły władzę. Czerwone wojska, w sile 5,000 tysięcy, obsadziły wszystkie gmachy rządowe m. in. kwatery Kuomintangu.

Z Rady Ministrów.

Dalsze zawieszenie stawek komornianych — Podwyżki urzędnicze.

Warszawa, 12,12 (pat)

Rada Ministrów na dzisiejszym posiedzeniu uchwaliła projekt rozporządzenia Prez. Rzpl. w sprawie zmiany postanowień art. 5 ustawy o ochronie lokatorów w kierunku przedłużenia na dalsze 6 miesięcy zawieszenia wzrostu stawek komornianych od lokali 1-pokojowych.

W myśl projektu rozporządzenia Prez. Rzpl. pracownicy kontraktowi-płatni ryczałto-

wo, dziennie płatni pracownicy pocztowi oraz czasowi i próbni pracownicy kolejowi otrzymują jednorazowy zasiłek, który wypłacony będzie w całości 20 grudnia. Rada Ministrów przeprowadziła szczegółową dyskusję nad sprawami urzędniczymi, nie zakończyła jednak tej dyskusji, która kontynuowana będzie na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów.

—oOo—

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 5987

Dz. 5

Dz. 5

Epokowe dzieło sztuki filmowej p. t.

„Robin Hood”

Książę lasów,

W roli głównej Douglas Fairbanks

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pr. I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po pol. I miejsce 50 gr., II miejsce 30 gr. III miejsce 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 13 XII 1927 r.

Dla dorosłych

Dramat w 12 aktach

DEBRYSCI

Spiskowcy w carskiej Rosji

podług pow. Mereżkowskiego Dla młodzieży

1. Obraz morską wybrzeża 2. Kształtowanie się wybrzeża 3. Skąły na morzu 4. Jezioro leśne i jego mieszk. 5. W górskim lesie 6. Nocna wycieczka w góry 7. Na szczycie olbrzyma gór 8. Plagi krajów kultury 9. Niebezpieczna wyprawa 10. Dziwni mieszkańcy morza 11. Życie w morzu 12. Polów krabów.

Suma 10.000 rubli

na pierwszy numer hipoteki przerachowana na 25 proc. jest do sprzedania za dwie trzecie wartości. Oferty pod „B. W.” do administracji „Rozwojła”

Przed końcem wojny.

Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie. — Sprawa mniejszości narodowych. — O znalezieniu modus vivendi. — Niemcy skłaniają się do zgody. — Pokojowa psychika Polaków.

Zdaje się nie ulegać już najmniejszej wątpliwości, że w Niemczech zwyciężyło poczucie konieczności uregulowania stosunków gospodarczych z Polską, co uprawnia nas do poważnej nadziei, iż stan wojny celnej pomiędzy obu państwami zostanie wreszcie po tyłu miesiącach definitywnie zlikwidowany. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że cały ogół polski przyjmuje nadchodzące z Berlina uspakajające wiadomości z uczuciem pewnego zadowolenia i ulgi, tembardziej, że wytwarzające się konjunktury pokojowej i zgodnej współpracy gospodarczej między Polską a Niemcami przyczynić się muszą do utrwalenia pacyfikacyjnych dążeń całej Europy Wschodniej. Niemiecko-polskie porozumienie jest dla nas nie tylko sprawą unormowania handlowego i pokojowego współżycia politycznego, jest ono poza tem sprawą uczucia, co w sposób tak wyraźny i kategoriyczny podkreślał jeden z przedstawicieli życia gospodarczego Polski w czasie obrad odbywających się bieżącego tygodnia w Berlinie.

W dotychczasowych naprężonych stosunkach, panujących między państwem niemieckim a państwem polskim, wybitną rolę odgrywały wzajemne sprawy mniejszościowe. Stanowiły one źródło wzajemnych żądzeń i nieufności, zwiększały i tak istniejące już tarcia i stały na przeszkodzie pożądanemu wzajemnemu odprężeniu stosunków sąsiedzkich.

Państwo niemieckie czuje się odpowiedzialne za losy mniejszości niemieckiej w Polsce i tak na terenie międzynarodowym — wobec Ligi Narodów — jak w polsko-niemieckich rokowaniach handlowych lat ubiegłych występowało jawnie jako rzecznik i opiekun mniejszości niemieckiej w Polsce.

Tytuły zupełnie takie sama posiada państwo polskie odnośnie do mniejszości polskiej w Niemczech. Jeżeli położenie mniejszości niemieckiej w Polsce wydaje się państwowym i społecznym czynnikiem niemieckim niezadawalniającym — to w takiej samej mierze obecne położenie mniejszości polskiej w Niemczech nie może zadowolić państwowych i społecznych czynników polskich. Tożące się obecnie rokowania handlowe będą musiały więc doprowadzić czy wcześniej czy później do niemiecko-polskiego modus vivendi ogólnopolitycznego. Jest to pewnik, którego nikt kwestjonować nie może i nie kwestjonuje, choć jednak jak na razie o to, aby w tej pierwszej chwili pomyślnie zapoczątkowanych obrad, zwrócić uwagę na konieczność usunięcia ze stosunków wzajemnych tych przyczyn nieporozumień, które wyrósły z wewnętrzno-politycznego położenia mniejszości narodowych. Zdajemy sobie sprawę, że poruszamy kwestję dość delikatną i trudną, bez pomyślnego załatwienia jej nie można jednak wierzyć w trwałość takiego, czy innego wzajemnego porozumienia między-państwowego. A wzajemnie okazaną dobrą wolą załatwić można wszystko.

Ze po stronie niemieckiej spotyka się najbardziej podatniejszy grunt do omówienia tego rodzaju spraw, wnioskować to można z dotychczasowego się w Niemczech zwrotku uregulowaniu stosunków gospodarczych z Polską. Na ogół spotyka się można ze zdaniem, jakoby do zwrócenia tego przyczynić się przyznaje nam pożyczki stabilizacyjnej. Być może. Ważniejszą zmianą naszą odegrał tu plan Dawesa, oraz możliwość

transportu czy eksportu. Plan Dawesa przy czynia się w pierwszym rzędzie do tego, że Niemcy są zainteresowane w pacyfikacji stosunków gospodarczych nie tylko z państwami, z którymi prowadziły wojnę, lecz również i z nowowskrzeszoną Polską. Dawniejszy upór rządu niemieckiego, uzależniającego podjęcie z nami rokowań od pewnych niemożliwych do spełnienia koncesji z naszej strony — dziś już nie istnieje. Nie istnieją również wysuwane pół roku temu jeszcze postulaty niemieckich sfer gospodarczych.

Wiedzieliśmy, że w czasie wojny celnej Polska rozwijała się, krzepła, tężniała i pozyskiwała zaufanie zagranicy. Dotychczasowa wojna celna polskiej produkcji nie zaszkodziła, a tego Niemcy o sobie, jako kraj skazany na eksport — powiedzieć nie mogą. W żadnym razie Polska nie może zawrzeć traktatu, jeżeli Niemcy nie porzucą dotychczasowej przeciw nam stosowanej kampanii politycznej, jeżeli grozić będą nadal jakąś

rewizją, jeżeli podszczynwać będą Gdańsk i Litwę, jeżeli nie zaniechają starań o oderwanie od Polski Pomorza Śląska, a wreszcie jeżeli nie przestaną podburzać przeciw Polsce Rosji. Jeżeli dr. Stresemann pragnie istotnie szczerą zgodę z nami i szczerą pokój to musi przekonać nie tylko agrarzy niemieckich o konieczności traktatu handlowego, ale postarać się również o to, aby rastrój nacjonalistyczny i rewizjonistyczny nie zamacał nadal stosunków między obu państwami.

Od nas samych pomyślnie zakończ. rokowań nie zależy. Stan trwałej pacyfikacji stosunków i przyjaznej współpracy ze wszystkimi sąsiadami odpowiada jednak do tego stopnia psychice polskiej i najistotniejszym interesom naszego państwa, że każda szczerą inicjatywa któregośkolwiek z sąsiadów, zmierzająca w pokojowym kierunku, spotkać się musi w Polsce z życzliwym odzewkiem.

L. P.

LISTY Z RUMUNJI

Walka studentów z zażydzeniem uniwersytetów

STUDENCI — BAHATEROWIE WIELKIEJ WOJNY — IŁOŚĆ ŻYDÓW W BUKARESZCIE WZRASTA — O „NUMERUS CLAUSUS” — MANIFESTACJE ANTYŻYDOWSKIE.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Bukareszt w grudniu.

Pisma europejskie pełne są od pewnego czasu najfantastyczniejszych wiadomości o krwawych niepokojach studenckich w Rumunii. Przyznać należy, że mentalność studentów węgierskich i rumuńskich jest nie po inna niż w innych państwach europejskich, przyczem poglądy przeciętnego studenta rumuńskiego są naogół radykalniejsze od poglądów młodzieży akademickiej w Europie środkowej i zachodniej. Studja na uniwersytetach rumuńskich trwają stosunkowo długo, nie więc dziwnego że dziś jeszcze wielu jest w Rumunii studentów, którzy podczas wojny światowej walczyli w szeregach armji rumuńskiej. Młodzi zaś wykonywali w ostatnich latach wojny służbę pomocniczą w lazaretach i rozmaitych formacjach na froncie.

Jednym słowem studenci rumuńscy byli świadkami tego olbrzymiego napięcia wszystkich sił narodu podczas wielkiej wojny, spoglądali często śmierci w oczy, nauczyli się nie gardzić i ponosić dla ojczyzny jaknajwiększe ofiary. Życie na froncie i w atmosferze wojennej za frontem wzmocniło i wyrobiło nacjonalizm studentów rumuńskich. Studenci nacjonalistyczni z niepokojem śledzą stale wzmogającą się imigrację żydów do Rumunii. Dokładnej statystyki co do ilości nowoprzybyłych do Rumunii żydów dotychczas nie wydano, studenci twierdzą jednak że w ciągu ostatnich kilku lat osiadło na terytorjum państwa rumuńskiego około dwóch milionów żydów wschodnich, pochodzących głównie z Małopolski, Bukowiny i Rosji.

W samym Bukareszcie mieszka dzisiaj ponad 300.000 żydów. Rzecz jasna, że również na uniwersytetach ilość żydów stale

wzrasta. Studenci rumuńscy, chcąc uchronić uczelnie wyższe przed zażydzeniem, domagają się zaprowadzenia w Rumunii „numerus clausus”. Ekscesy antyżydowskie powtarzają się w Rumunii regularnie kilka razy do roku, a terenem ich są nie tylko sale wykładowe i laboratoria, lecz również ulice. Policja jest zazwyczaj za wykroczenia takie zgóry przygotowana, wobec czego wszelkie ekscesy antyżydowskie tłumione są w zarodku.

Do największych manifestacji antyżydowskich dochodzi zwykle podczas dorocznych zjazdów studentów nacjonalistycznych. Zjazdy te odbywają się co rok w innym mieście. W roku bieżącym zjazd studentów narodowo-chrześcijańskich zwołany został do Oreda-Mare, na pograniczu węgierskiem. Przez wzgląd na aktywność Węgrów w sprawie rewizji traktatu tryańskiego zjazd ten posiadał szczególne znaczenie. Kto zna ten ferment i nacjonalizm studenta rumuńskiego, ten od pierwszej chwili nie mógł mieć najmniejszych wątpliwości co do tego, że z okazji zjazdów Oreda-Mare dojdzie do demonstracji antywęgiarskich. Demonstracje te miały też istotnie miejsce, przyczem skierowane były nie tylko przeciwko Węgom lecz i przeciwko żydom. Policja z łatwością jednak rozbroiła studentów i wkrótce przywróciła w mieście spokój. Bliższych wiadomości co do rozmiarów wykroczeń w Oreda-Mare dotychczas jeszcze w Bukareszcie nie trzymano, ale ostatni telegram urzędowy stwierdza, że wszelkie wiadomości o ofiarach w ludziach są zmyślane.

Urzędy rumuńskie stwierdziły dalej na miejscu, że studenci rumuńscy sprowokowani zostali.

C. Boreacu.

Listy z Francji

Eldorado amerykańskich rozwodników.

Paryż - nowoczesny Babilon dla cudzoziemców. — Sezon rozwodów. — Sędziowie rozwodu na usługach Amerykan. — Zaniepokojenie w prasie. — Przed wprowadzeniem obostrzeń.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Paryż w grudniu.

Paryż nosi nazwę Babilonu nowoczesnego, a jest nim głównie i przede wszystkim dla cudzoziemców, zlatujących się do tej stolicy śmiechu, użycia, zabawy, ze wszystkich stron świata, a bynajmniej nie dla rdzennych Francuzów, którzy obojętnie na to patrzą i udziału w tej sarabandzie prawie nie biorą. Otóż poszukiwacze wrażeń amerykańscy i miłośnicy swobody bezwzględnej, nie krepowanej wiezami żadnymi, zaczęli w Paryżu masowo szukać rozwodów i rzywać swe małżeńskie kajdany. Działo się to przez szereg lat po cichu, bez rozgłosu, ale gdy wyrosło w cały proceder ogromny, mający zgrażać utuczonych dochodami pośredników, funkcjonariuszy i pomocników licznych, zasypujących sądu francuskie podania o rozwody, wydawanymi bardzo łatwo i bez zbytecznego utrudzania możnych klientów, to staje się to nareszcie, jak w obecnej chwili, głośnym skandalem, o którym mówi już prasa opinia, moralisci, a o burzenie zaczyna procedury te głośno piętnować.

Właśnie w bieżącym miesiącu zaczyna się sezon rozwodów amerykańskich w Paryżu, gdyż sędziowie po wakacjach wracają do stolicy i pozostają czynni do wiosny, w której sądy się zamykają. Prasa francuska ogłasza dotkliwą niespodziankę dla Amerykanów, mianowicie, że sądy francuskie będą o wiele surowiej traktować sprawy rozwodowe Amerykanów, chociaż litera prawa samego w niczym zmienioną nie zostaje, jako też jego paragraf tak ważny, że sprawy rozwodowe muszą się odbywać bez żadnego rozgłosu. To zastrzeżenie ostatnie stało się ogromną przynętą dla Amerykanów, którzy w tych razach nie chcą rozgłosu. — Wszystko razem, obok ułatwień innych, sprawiło, że w latach powojennych Paryż stał się stolicą rozwodów, separacji, oraz wszelkich zatargów tego rodzaju, dając przytem gościnę nad wyraz przyjemną, urozmaiconą rozwodowcom, którzy tu leczą stargane nerwy i znajdują pociechę i zapomnienie. To też cyfry powojenne wykazują rosnący szereg paryskich rozwodów i tak: w roku 1926 miało miejsce 250, co stanowiło o 100 więcej niż w roku 1925. rok zaś obecny, mimo że zapowiada zwiększoną surowość procedury, ma już zgłoszeń o zerwanie więzów przeszło 400, tak że sędzia trybunału Sekwany przeznaczył cały jeden dzień w tygodniu wyłącznie na sprawy Amerykanów.

Prasa i opinia francuska zajęła stanowisko mocne zarówno po stronie francuskiej, jak i amerykańskiej. Pisma francuskie zaznaczają, że procedury rozwodowe w stolicy kraju kompromitują dobre imię narodu. Ze strony Amerykanów napływają liczne protesty, kierowane nawet do ministerjum Spraw Zagranicznych Francji. Ostatnio biskup Manning z N. Yorku wygłosił kazanie w kongregacji Amerykanów w Paryżu, na temat tak łatwo otrzymywanych rozwodów.

Otrzymanie rozwodu w Paryżu stało się dla Amerykanów czemś podobnym do kupna biletu do teatru, albo wydania „lunchu” — dla przyjaciół, ale teraz to ma się skończyć. Przedewszystkiem sędziowie mają żądać, aby obie strony — mąż i żona — osobiście stawali przed sądem i wypowiadali się sami, nie przez zastępców. Dotąd zwykle

zjawiały się jedynie kobiety, prezentując list prywatny od męża w Ameryce, że on się na rozwód zgadza. Następnie rozwodzący się winni być prawdziwymi mieszkańcami Paryża przez jakiś czas określony, ale to się obchodziło w ten sposób, że Amerykanie zapisywali się u „conciergo” portjera hotelu, dając mu odpowiedni banknot, który odtąd utrzymywał ich na liście, jako obecnych, gdy oni sobie latali po świecie, jak chcieli.

Wszystko to ma się skończyć, jeżeli zapowiedziane obostrzenia wejdą w życie. Będzie to wielkim ciosem również dla pośredników, których liczba wzrosła wcale „Stow. brońców rozwodowych Paryża”, do których interesowani zwracali, a ci brali w swe cała sprawę i osobiście już porozumiewali się z adwokatami i pomocnikami rozmaitymi.

K. Nau

Humorystyczne „Państwo” Litewskie.

Wiekowa kultura naszego sąsiada o wielkich aspiracjach,

Litwa kowieńska, pomimo, że na gwałt przeprowadziła litwinizację nazwisk i szlachecków, pozostała zresztą nie czem innym — jak polską prowincją. Kowno, obecna stolica Litwy, jest miastem tak polskim, że pomimo grózb i próśb rządu, na burmistrza wybiera stale Poiaka. Cóż dopiero mówić o rzennie polskim Wilnie, które Waldemarasy i Smetony chcą widzieć stolicą Litwy!

Pospieszna litwinizacja Kowieńszczyzny obfitowała też w masę wydarzeń wprost humorystycznych.

Pierwszym głównodowodzącym armji litewskiej był gen. Zukauskas. Rzecz prosta nazywał się dawniej poprostu Zukowski. Litwinem stał się z dnia na dzień, gdy zaważowała posada generalisimusa litewskiego. Jego zaś rodzony brat był rotmistrzem w armji polskiej, a dwaj bratankowie ułanami w partyzantce Dąbrowskiego.

Rtm. Zukowski, przeniósłszy się po wojnie 1920 r. do rezerwy został urzędnikiem w Nowogródku i boki rzywał, ilekroć dąszli go wieści o patriotycznych przemówieniach brata do podwładnej mu armji litewskiej.

Z podobnie błyskawiczną szybkością

zmienił nazwisko następcą biskupa kowieńskiego Karewiczjusa (a raczej poprostu Karewicza.) Jako biskup wileński był wszę Matulewiczem — na Litwie przy pięknie z litewską brzmiące nazwisko z kimż przydomkiem: Matulajtis-Matulewicz. Przemiany najwyższych dygnita państwowych — Galwanowskich na Galnaukasów, Śmietanów na Smetony — są znane, by tu o nich wspominać.

Maskarada nazwiskowa była przy stanie Litwy rzeczą tyle konieczną, że można było rodowitymi litwinami obsadzić wyższych stanowisk. Przyczyna bardzo sta: nie było litewskiej inteligencji.

Jeśli zaś idzie o lud, to i ten, choć w litewsku, kulturę ma rdzennie polską. W XIV jeszcze wieku, jak stwierdzają badacze, litwini stali na tak niskim poziomie, że przeważnie mieszkali na drzewach. Na Obst: „Litwa”), Owcześnie wyżej stała kultura białoruska, to też cały świat książęcy mówił po białorusku i w tym celu pisane były wszystkie dokumenty.

Dopiero osadnictwo polskie rozniżyło na Litwie kulturę tak materjalną, jak i intelektualną.

Tajemnica rozbitej kasy.

JAK WOJ. URZĄD ŚLED CZY WYKRYŁ ZAINSCENIZOWANE WŁAMANIE.

W łowickim oddziale monopolu spirytusowego dokonano — defraudacji. Ażeby odwrócić podejrzenie sprawca zainscenizował włamanie.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że sprawcą rzekomego włamania był kierownik oddziału Zygmunt Koczorowski, który defraudował 7.000 zł. z pieniędzy skarbowych.

W jakż sposób wykryto sprawę? Cała zasługa spada na wojewódzki urząd śledczy w Warszawie.

Dowiedziawszy się o dokonaniu włamania policja zawiadomiła o niem warszawski wojewódzki urząd śledczy który delegował na miejsce jednego ze swych funkcjonariuszów.

Już pierwsze oględziny miejsca nasunęły mu pewne wątpliwości o możliwości włamania.

Przedewszystkiem, ani jeden zamek przy drzwiach nie był uszkodzony, następnie wokół budynku chodzili całą noc stróżowie nocni z psami. Żaden z nich nie słyszał nic i nikogo nie widział...

Po trzecie kasetka nosiła ślady bar-

do nieumiejętnego wyłamywania wieki. — Tę napewno nie robił fachowiec, oświadczył wywiadowca i ponieważ kasetka nie była zbyt ciężka, przywiózł ją do Warszawy.

Tu poddano ją fachowej ekspertyze w jednej z fabryk kas ogniotrwałych.

— Kasetkę uszkodzono, gdy wieko było otwarte — orzekł ekspert — fachowiec bezjawnie dokładał ślady włamania.

Pocóżby więc kasiarze mieli rozbić otwartą kasetkę?

Nie ulegało wątpliwości, że pieniądze skradziono uprzednio, a następnie dla zatajenia śladów zainscenizowano włamanie.

Poddano obserwacji urzędników i to stwierdzono, że naczelnik oddziału Zygmunt Koczorowski żył na bardzo szeroko stopie. Bawił się, wydawał więcej pieniędzy, niż wynosiła jego pensja.

Wzięty w krzyżowy ogień przyznał się do dokonania defraudacji. Podczas rewizji w mieszkaniu jego znalazł się siekiere, która dokonała włamania.

ROZMAIŃCZOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Charakter pisma a długowieczność.

Wnioski znanego grafologa na podstawie 10 tys. wzorów pism

Bardzo wielu grafologów usiłuje na podstawie charakteru pisma danej osoby powiedzieć coś o ich psychice, usposobieniu, upodobaniach czy wstrętach; na tej podstawie różnicę oni mogą nie tylko płeć, co jest stosunkowo łatwe, lecz nawet określać wiek. Nie jest też dziwnego, że tego rodzaju grafologia cieszyła się i dotąd cieszy się dużym powodzeniem.

Jeden ze znanych grafologów niemieckich Bruno Kurth, zadał sobie trud zrozwiązać zagadki, jaki jest stosunek charakteru pisma danej osoby do jej życia. Dla zorientowania się, wogóle między temi dwiema sprawami zachodzi jakiś związek, Kurth prosił jednych towarzyszy ubezpieczeniowych o udzielenie potrzebnego do badań materiału.

Towarzystwo oddało mu do rozporządzenia dziesięć tysięcy podpisów ubezpieczonych, których wiek dokładnie był znany. Na podstawie bardzo sumiennych badań pisma dających osoby oraz jej wieku Kurth mógł odpowiedzieć sobie na postawione pytanie.

Sumienne badania doprowadziły do następujących wniosków: Jeżeli ktoś pisze bez zrywania stalówki, oznacza to długość życia niżej przeciętnej; jeśli natomiast pisze silnie przyciskając stalówkę do papieru, tym bardziej jest dłużej żyć. Bardzo znaczącą jest dalej według Kurtha to, czy ktoś pisze rozwkłacie, czy też zwarto; bo im większa jest rozwkłoczość pisma, tym prędzej liczyć się może z możliwością zgonu.

Nie bez znaczenia również jest wysokość poszczególnych liter; a im wyższe są tak zwane krótkie litery tym rychlejszą będzie śmierć znaczącego w ten sposób. Równy charakter pisma, gdy w poszczególnych literach nie ma zbyt wielkich różnic długości, zapowiada śmierć późną, nierówny natomiast wróży zgon.

Najistotniejsze bodaj znaczenie ma w całej tej sprawie różnica pod względem długości liter, czyli różnica długości między literami dużymi a małymi. Według Kurtha niezbyt duże różnice długości tych liter oznaczają, że pisząca tak osoba ma przed sobą długie życie, conajmniej dziesięć lat ponad wiek przeciętny. Natomiast duże różnice między długością liter dużych a małych są wróżbą wczesnej śmierci.

Na podstawie tych pracowitych bardzo badań Kurth doszedł do przekonania, że najmniej widoków na długowieczność mają ci ludzie, którzy piszą nierówno oraz robią duże różnice co do długości liter małych i dużych. Nawet pomiędzy młodzieżą piszącą w ten sposób — powiada Kurth — rzadko kto żył dłużej po złożeniu próby pisma, aniżeli lat piętnaście.

Kurth dodał jeszcze kilka uwag, dotyczących tego, jakie cechy charakteru oznacza takie czy inne pismo. Utrzymuje on, że np. pismo równe oznacza siłę woli, stanowczość, wytrzymałość; nieznaczne różnice w długości

liter mają świadczyć o braku próżności, skromności, umiarkowoności; nierówne pismo bezcelowość, słabą wolę, duże różnice w długości liter świadczą o rozproszaniu umysłu, niedowoleniu z życia.

Sen i bezsenność.

ILE SPĄC I JAK SIĘ PRZYKOTOWYWAĆ DO SNU.

Prof. Konstantin Economo wygłosił przez radjo w Wiedniu odczyt o śnie tej treści:

— Potrzeba snu u ludzi jest bardzo różna. Gdy w wieku od 6-ciu do 18-tu lat człowiek śpi dziesięć godzin, dorosłemu wystarczy przeważnie 7 do 8 godzin, a od 65 do 75 roku życia cztery do trzech godzin. Głębokość snu w nocy jest nierówna i eksperymenty wykazały, że sen jest najgłębszy tuż w godzinę po zaśnięciu. Z chwilą tą zmniejsza się stopniowo głębokość snu aż do rana. Ludzie pracujący umysłowo zapadają jednak w najgłębszy sen dopiero nad ranem.

Co drugi prawie człowiek narzeka na bezsenność. Jak najlepiej temu zaradzić? Najlepiej jest za dnia dostatecznie użyć mięchu, aby osiągnąć konieczny stopień zmęczenia potrzebny dla zaśnięcia. Poza to należy wieczorem unikać wszyskiego, co wywołuje zły obieg krwi. Najlepiej położyć się spokojnie. Zbytnie gorąco lub zimno działają na sny ujemnie. Również spokój nerwowy jest konieczny. Dlatego unikać trzeba pośpieszających myśli i trosk. Wielu zwalcza bezsenność za pomocą alkoholu i istotnie, na

wet najbardziej surowy lekarz nie widzi powodu protestować przeciw skłanianiu piwa przed zaśnięciem.

Bezsenność stała się dla wielu prawdziwą grozą. Strach ten jest całkowicie nieszasadniony. Wielu ludzi myśli, że gdy w czasie śpiania nie osiągnie zupełnego zaniku świadomości, to wogóle nie spali. Nie trzeba jednak zapominać, że mimo bezsenności organizm w nocy wypoczywa. Znamy pewnego człowieka, który dożył sędziwego wieku przy zupełnym zdrowiu, i który mimo tego widział, że przez całe swe życie ani razu nie zasnął, że w nocy jedynie kilka godzin wypoczywał, nie tracąc przy tym świadomości.

W ostatnich latach wielu ludzi nawiedzonych zostało przez t. zw. europejską śpiączkę, która niesłusznie przezwano chorobą mózgową. Przy chorobie tej przebiega często całymi dniami i tygodniami. Chodzi tu o zapalenie mózgu środkowego. Jeżeli choroba ta przeniesie się na przednie części mózgu, to chory cierpi wtedy na bezsenność. Zdarzają się również wypadki, że chorzy nie mogą zaśnąć w nocy i śpią jedynie za dnia.

Smaczno!

JAKI PODAREK GWIAZDKOWY OTRZYMAŁ KRÓL ANGIELSKI

Jedyny podarunek, jaki przyjąć może od swych poddanych król angielski, jest pudding gwiazdkowy.

Przed kilku tygodniami zebrał się w londyńskim ratuszu przedstawiciele „Em i League”, Towarzystwa popierania handlu z kolonjami, aby poczynić zakupy wiktuałów potrzebnych do gwiazdkowego puddingu dla króla. Ubrani w uroczyste stroje udali się w drodze do słynnego magazynu kolonialnego Adelaide House i pilnie zwrócili uwagę aby smakołyki, wędzające w kład puddingu były

najlepszej jakości i po hodowli w najlepszych wszystkich kolonjach angielskich.

A zatem kupiono mąkę z angielskiej pszenicy, jabłka z Australji, daktyle z Indji, rum z Jamajki, różne owoce i kaczki z Fryki, Kanady Nowej Zelandji itd. itd.

Wiktuały te, ważące razem 40 funtów, oddano dworskemu kuchniowskiemu który z nich wspaniły pudding, symbol jedności i bogactwa Wielkiej Brytanji. Dnia 25 grudnia skosztuje król ten przysmak.

me. — Caranka siodłaj no bracie Pegaza i hajda za panienką. Może się coś wydarzyć w pustyni! może trzeba będzie pomóc. Rozumiesz?

— Rozumiem. Dłkonale nawet rozumiem. Tylko że osiodłam Murzika. Nie tak widocznie, a także zwinny koń.

Caranka swój obowiązek rozumiał. Moskale nie dobry uchi, nie dobry człowiek. Caranka na konie patrzył, Caranka po gwiazdach widział. Nie, szczęścia nie ma. Całkiem zły człowiek.

i Caranka z tą szybkością, do jakiej tylko kalmuk jest zdolny, narzucił się na Murzika, wziął ładownicę i karabin Zawiłowa, gwizdnął i szybkim klusem podążył za swą panią.

„Może to podle rosyłać świadła — pomyślał Iwan Pawłowicz — ale inaczej nie mogłem postąpić. Nawet w takich warunkach,

że mnie Tanni nie obchodzi, ani ja.”

Po powrocie do domu ujrzał na werandzie spokojnie siedzącego Garaska.

— Czemuż się nie pakujecie? — rzekł, starając się nie zwracać uwagi jego na to, co zrobił i czując, że stary myśliwy przyniósł go na wylot.

— Po co się pakować! Zdatymy. Trzeba czekać na rezultat. A ty, tego... słusznie, kalmuka w ślad... przy nim, bracie, świadła wie potrzebni. Uchi! orzypatrzylem mu i śnieg niepoń. No i blagier! Przez Himalaje nie przeleżał. A do Koldzatu ledwie dopelztał.

Bardzo długo spacerowali tym razem Tanni z Wasieńkiem. Iwan Pawłowicz nie mógł się zdenerwować, czekając na nich. I w końcu usłyszał, że chodzą koło niego do biadu stołu, na którym stała odłożona w Koldzacie wódka.

N. KRASNOW.

44)

Tanni.

Nie podoba się to Iwanowi Pawłowiczowi. Wcale się nie podoba. Po pierwsze, co za człowiek Wasieńka? Djabli go wiedzą. Miljoner, to znaczy człowiek wychowany w przekonaniu, że za pieniądze wszystko można, że za pieniądze wszystko kupić można. Po drugie, człowiek widocznie bez zasad. Samowolny, wola tego musi być prawem, co chce, to robi.

I w pustyni... bez ordynansa... Mało może się stać może?... Z tymże Wasieńkiem? Chociażby udar słoneczny... albo spadnie z konia... Patrzenie, jak to strzeżona spuścił, bogi jakoś wisza. Dobry mi jeździec!

— Caranka — przywołał kalmuka, Iwan Pawłowicz z Wasieńkiem wyjechała za bracie.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Jak przeprowadzamy stabilizację złotego

Pożyczka amerykańska, — Uregulowanie obiegu pieniędzy. — Sumy na cele gospodarcze. — Przyciąganie kapitałów zagranicznych.

P. minister skarbu, Gabriel Czechowicz udzielił następującego wywiadu:

„Dzięki wzmoczeniu dochodów Skarbu Państwa, zwiększeniu rezerw Banku Polskiego oraz ograniczeniu obiegu bilonu i biletów zdawkowych, osiągnęła Polska od lipca 1926 roku faktyczną stabilizację złotego. Pragnąc jednak zapewnić złotemu niewzruszone podstawy i uregulować kredyt zagraniczny Polski — zaciągnął Rząd Polski w październiku b. r. międzynarodową pożyczkę stabilizacyjną wysokości 62 milionów dolarów i 2 milionów funtów szterlingów. W związku z zaciągnięciem tej pożyczki został ustalony plan stabilizacyjny, który utrwalił zasady w najważniejszej części stosowane już poprzednio przez Rząd Polski. W planie tym zobowiązuje się Rząd do zwiększania dochodów skarbowych i uzyskania stałej nadwyżki z dochodów nad wydatkami, celem zapewnienia żelaznej rezerwy na ewentualne okresy przejściowych trudności. Przeprowadzona ma zostać reforma systemu podatkowego, bankowego, a koleje państwowe mają zostać skomercjalizowane. Jeżeli chodzi w szczególności o system podatkowy, to należy pamiętać, że Polska odziedziczyła po zaborcach trzy zupełnie różne systemy podatkowe, których całkowite zunifikowanie nie jest rzeczą łatwą i dającą się szybko przeprowadzić, ze względu chociażby na długoletnie przyzwyczajenia ludności.

Plan stabilizacyjny przewiduje w dalszym ciągu uregulowanie kwestji obiegu pieniężnego. Nadmierna emisja bilonu i biletów zdawkowych była jedną z przyczyn niestabilności kursu naszego pieniądza. Rząd od dłuższego czasu ograniczał obieg niepokrytego pieniądza, zwiększając emisję biletów Banku Polskiego. Dzięki uzyskaniu pożyczki można przeprowadzić uzdrowienie struktury obiegu pieniężnego w sposób szybki. Połowa biletów zdawkowych ma być zastąpiona biletami Banku Polskiego, druga zaś połowa monetami srebrnymi. Ponadto suma znajdująca się w obiegu bilonu w wysokości 180 milionów złotych nie może zostać przekroczona. Wspomnieć też należy o tem, że ustawa o pokryciu złotego w Banku Polskim zostaje

podwyższone do 40 proc. i kapitał zakładowy zostaje podniesiony o 50 proc.

Głównym celem pożyczki jest utrwalenie stabilizacji złotego. Pewne sumy zostały jednak przeznaczone również na cele ściśle gospodarcze. Są nietylko wyraźnie wymienione w planie 15 milionów dolarów. Z sumy uzyskanej ze sprzedaży akcji, zwolnienia t. zw. rezerwy skarbowej i t. d. uzyska się około 225 milionów złotych, które będą mogły zasilić życie gospodarcze kraju. Bank Polski będzie mógł prowadzić żywszą znacznie akcję kredytową.

Fakt uzyskania wielkiej pożyczki zagranicznej, na warunkach niegorszych pod względem ogólnej wysokości obciążenia finansowego, aniżeli inne pożyczki stabilizacyjne ułatwi

niezawodnie dalszy dopływ kapitałów zagranicznych do Polski na cele inwestycyjne.

Polska posiada obecnie wszelkie warunki ku temu, by przyciągnąć do siebie kapitały zagraniczne. Złotemu nie może grozić żadne niebezpieczeństwo. Budżet zaś nasz jest nie tylko całkowicie zrównoważony, ale wykazuje stałą poważną nadwyżkę dochodów nad wydatkami. W bieżącym roku budżetowy, który rozpoczyna się w Polsce 1 kwietnia, osiągnęliśmy do końca października nadwyżkę w wysokości 165 milionów złotych.

Polska znajduje się na drodze stałego gospodarczego postępu. Uzyskana pożyczka stabilizacyjna postępowanie przyspieszy i utrwali.

Ucieczka z roli.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH CORAZ MNIEJ LUDZI PRACUJE NA ROLI

Co wieczór można widzieć w New Yorku jak robotnik wraca z pracy do domu własnym samochodem. Odziany w palto, z rękawicami, leżącymi obok, siedzi on wygodnie w samochodzie, paląc cygaro. Ta zamożność nie wydłga się tak nadzwyczajną, jeśli zważymy iż rzemieślnik w St. Zjednoczonych zarabia do 110 złotych dziennie (około 12 i pół dolara). Przy takim zarobku wydatki na samochód nie jest jeszcze rozrzutnością.

Lecz ten dobrobyt w przemyśle, mogący pozwolić na tak wysokie zarobki, bardzo źle się odbija na stosunkach w rolnictwie. Z farm ucieka najlepszy materiał robotniczy, zarówno męski jak i żeński; wola oni życie wielkomiejskie z taką masą zarabianych tam pieniędzy. Dziwić się temu nie można skoro robotnik rolny zarabia przeciętnie do 22 złotych (2 i pół dolara).

Uciekają z roli nietylko robotnicy, lecz nawet właściciele farm; i oni pragną

szybkiego dorobku a są w tym jedynie ci, którzy prowadzą towarzyskie życie w miastach, farmy zaś oddają w dzierżawę. Dlatego ten źle się odbija na rolnictwie, skoro dzieł z farni mało się czuje związany z rolą, bardzo często ją zaniebija.

Temu zapewne należy przypisać stopniowy wzrost bankructw wśród farmerów w roku 1923 było ich na sto tysięcy farm, a w następnym liczba ta wzrosła prawie siedmiokrotnie wyniosła bowiem już 123. W dodatku na roli trzymają się coraz mniej ludzi. O ile bowiem jeszcze w roku 1880 44% ogółu ludności St. Zjednoczonych siedziało na roli w roku 1920 ludność rolnicza wyniosła już tylko 26%. A tu jeszcze w ciągu ostatnich lat uciekło 2 i pół miliona ludzi, niezostawiając na swoje miejsce nikogo. Skutki tego. Niedawno zawiały do portów St. Zjednoczonych trzy wielkie okręty z argentyńską pszenicą. Jak kraj, pyszniący się swą zasałą samowystarczalnością objaw to może złowróżbny.

CONAN DOYLE.

77)

Dolina Trwogi.

— Toby nie zaszkodziło — odpowiedział Mc Murdo. — Nie przeczę, że mam słabość do Morrisa i nie chciałbym, aby go spotkało coś przykrego. Mówił ze mną raz czy dwa razy w sprawach Łoży i chociaż nie zapatrywał się na nie tak, jak ja i pan, nie sądziłbym, aby był donosicielem. Ale to nie moja rzecz stawać między panem i nim.

— Unieruchomię tego starego diabła — rzekł Mc Ginty z przekleństwem. — Mam go na oku już od roku.

— Pan sam wie najlepiej, co czynić — odpowiedział Mc Murdo. — Ale cokolwiek pan uczyni, trzeba to odłożyć na jutro, gdyż musimy unikać rozgłosu, dopóki nie załatwi się sprawy z Pinkertonem. Nie możemy drażnić policyj przedewszystkiem dziś.

— Masz słusność — rzekł Mc Ginty. — Dowiemy się od samego Birdy Edwardsa, kto mu udzielił wiadomości, choćbyśmy musieli wydrzeć mu serce z piersi. Czy nie leżał się zasadzki?

Mc Murdo roześmiał się.

— Znalazłem jego słabą stronę — rzekł. — Gotów jest na wszystko, byleby wpaść na

trop „węglarzy“. Wziąłem od niego pieniądze. — Mc Murdo uśmiechnął się szydersko, wyjmując pęk not dolarowych — i otrzymałem drugie tyle, kiedy przejrzy wszystkie moje papiery.

— Jakie papiery?

— No, niema żadnych papierów. Ale zabiłem mu głowę organizacją, księgami praw i podzielałem na członków rozmaitej kategorii. Spodziewa dowiedzieć się wszystkiego jeszcze dzisiaj nocy.

— Ma słusność — rzekł Mc Ginty z przekąsem. — Czy nie rzytał, dlaczego sam nie przyniosłeś papierów?

— Nie chciałem ich wziąć z sobą jako człowiek podejrzany, tem bardziej, że kapitan Marwin mówił ze mną dziś w porządku ni na szej.

— Ale słyszałem o tem. — rzekł Mc Murdo. — Lękam się że, wyniknie z tego dla ciebie jakiś kłopot. Moglibyśmy wrzucić go do starego szybu, kiedy się z nim załatwimy, ale cokolwiek zrobimy, będzie wiadomem, że człowiek ten żył w Hobson Patch ze tam dzisiaj jeździł.

Mc Murdo wzruszył ramionami.

— Jeśli wszystko dobrze urządzimy, nie udowodnią nam zabójstwa. — rzekł. — Nikt nie zobaczy w ciemnościach, że wszedł

do mojego domu i ręce, że nikt nie ujrzy go wychodzącego. A teraz posłuchaj mnie, ministrze! Przedstawię panu plan i proszę, abyś o nim powiadomił innych. Przyjdźcie wszyscy w oznaczonym czasie. Bardzo do brze. On przyjdzie o dziesiątej. Ma zapisać trzy razy, wówczas otworzę mu drzwi. Po tem je za nim zamknę. Należy on wte dy do was.

— To jasne i proste.

— Tak, lecz trzeba się zastanowić nad tem, co później nastąpi. To twar'a szufla. Jest dobrze uzbrojony. Zawróciłem mu na głowie porządnie, ale może się mieć na ostrożności. Przypuśćmy, że wprowadzi go do pokoju w którym zamast mnie jedynego jak się spodziewał, zastanie siedmiu ludzi przyjuż wówczas do strzelaniny i ktoś może zostać ranny.

— Masz słusność.

— A hałas zwabi wszystkie przeklęte helmy miedziane z całego miasta...

— Sądzę, że to racja.

— Oto, jak bym wszystko urządził. Wyładziecie w wielkim pośpiechu — tym samym w którym pan ze mną rozmawiał. Otworzę mu drzwi, wprowadzę go do poczekalni, bok i pozostawię go tam, aby mógł się po papiery.

(d. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 13 grudnia — Łucji i Otylii
TEATRZY.

Teatr Miejski: — „Wyzwolenie“
Teatr Popularny — Chłopi.

WIDOWISKA

Casino — Mandaryn Wu.
Splendid — 12 djamentów.
Gong — Precz z rozwodami.
Odeon: — „Wyspa strażników“.
Czary — Szatański wyścig.
Grand-Kino — Demon cyrku.
Imperjal: — „Nibelungi“.
Dom Ludowy: — „Robin Hood“.
Corso: — „Bunt krwi i żelaza“
Miejski Kin. Oświatowy: — „Dokabryści“.

Wiadomości bieżące

Fach przedświąteczny

Koniec ubiegłego tygodnia przeszedł pod znakiem wzmagającego się ruchu przedświątecznego we wszystkich prawie gałęziach handlu. Równocześnie przybył do Łodzi jeszcze onegdaj szereg kupców z prowincji, celem dopełnienia zakupów, gdyż poprzednio zakupywano tylko małe ilości towaru w obawie przed złym sezonem.

Również w detalu daje się zauważyć polepszenie sytuacji zarówno w dziale manufaktur, jak i towarów kolonialnych. Kupcy przewidują, że w roku bieżącym okres przedświąteczny będzie wyjątkowo dobry i potrwa do samych świąt. (bip)

Wódka dla urzędników

Monopol spirytusowy postanowił udzielić urzędnikom państwowym i komunalnym wyrobów alkoholowych po cenach hurtowych na zasadzie zapotrzebowania podjętego przez naczelnika wydziału i to w ilości nie mniejszej niż 40 litrów, a nie więcej niż po 3 litry na osobę.

Należność za pobrane spirytualia na święta może być uiszczona dopiero po wypłaconiu urzędnikom pensji a więc w dniu 1 stycznia. (bip)

Wystawa i konkurs śpiewu kanarków

W dniach 6 do 9 stycznia 1928 roku odbędzie się w Warszawie Ogólnopolska Wystawa i Konkurs Śpiewu Kanarków, zorganizowana przez Klub Hodowców Kanarków Warszawa, ul. Kopernika 30.

Kronika policyjna.

Pożar w fabryce Angersztajna

W dniu wczorajszym o godzinie 3 popołudniu II oddziały straży ogniowej zaalarmowały i zostały doniesieniem o pożarze, który wybuchł w fabryce Angersztajna przy ul. 6 Sierpnia 17, która w swoim czasie w roku 1924 zapisała się polemami głośkami w pamięci łódzian, kiedy to podczas wynikłego w niej pożaru strażaków znalazło tragiczną śmierć w płomieniach. Zaalarmowane oddziały natychmiast pomknęły na miejsce. Istotnie płomienie buchały z okien szarpani. Pożar wybuchł wskutek zbyt długiego rozgrzania się trybów szarpacza. W mgnieniu oka zajęły się nagromadzone odpadki. Fabryka wówczas była w ruchu, i wśród robotników powstał niepokój. Przystąpiono do energicznej akcji ratowniczej i po upływie godziny, o godzinie 4 po poł. ogień zlokalizowano. Strażnicy jeszcze nie objawili.

Stan uruchomienia średniego przemysłu.

NA 176 FABRYK 158 PRACUJE PRZEZ CAŁY TYDZIEŃ.

Miesiące jesienne-zimowe przyniosły jak wiadomo zmniejszenie rozmiarów produkcji łódzkiego przemysłu włókienniczego, wyrażającego się redukcją zmian oraz redukcją dni pracy w fabrykach. Redukcja pracy objęła oczywiście nie tylko wielkie fabryki i przemysł bawełnianego i wełnianego Łodzi, lecz również cały łódzki przemysł średni. W tej gałęzi przemysłu miesiąc ostatni przyniósł przesunięcia na niekorzyść w kierunku zwiększenia się liczby robotników pozostawionych pracy. W ciągu miesiąca tego liczba zatrudnionych w fabrykach średniego przemysłu robotników spadła o 583 robotników, a mianowicie z 18,655 na 18,072. Obecnie przetrwał średni ma przeszło 200 stałych bezrobotnych.

Na ogólną liczbę czynnych obecnie 176 zakładów pracuje większość fabryk (158) przez 6 dni w tygodniu, zatrudniając 16,253 robotników, przez 5 dni w

tygodniu pracuje 6 fabryk o ogólnej liczbie 683 robotników, przez 4 dni — 7 fabryk — 725 robotników i 3 dni w tygodniu pracuje 5 fabryk, zatrudniając 411 robotników. Nieczynnych fabryk ma średni przemysł włókienniczy 2. Zmniejszyła się w porównaniu z poprzednim okresem liczba zmian, która wyrażała się w poprzednim liczbą 13 tys. 796 robotników, zatrudnionych przy jednej zmianie 4288 r.b. przy 2 zmianach i 571 rob. przy 3 zmianach. Obecnie zaś liczby te spadły do 13512 r.b. (1 zmiana), 3,993 (2 zmiany) i 567 rob. (3 zmiany). Lwia część fabryk pracuje na 1 zmianę (101), spadł natomiast fabryk czynnych na 2 zmiany z 69 na 64 fabryki. Ogólna sytuacja w przemyśle średnim kształtuje się na ogół niezbyt pomyślnie, a dalszy rozwój koniunktury uzależniony jest od ogólnej sytuacji gospodarczej państwa. (p)

Kto chce posiadać broń palną?

MUSI DO 31 GRUDNIA ZŁOŻYĆ PODANIE DO KOM. RZĄDU.

Komisariat Rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, że osoby, posiadające zezwolenie na broń palną na 1927 r. winny wnieść podania o przedłużenie tych pozwoleń na 1928 r. przed upływem 31 grudnia 1927 r. ważności, tj. do dnia 31-go grudnia r.b. a wyjątkowo, podając równocześnie przyczynę zwłoki, przed dniem 1-go lutego 1928 r.

W podaniu, zaopatrzonem w znaczek

stemplowy za trzy złote, należy powołać się na numer, za którym tegoroczne zezwolenie zostało przedłużone względnie wydane oraz wyszczególnić system, numer i kaliber posiadanej broni.

Posiadacze broni, którzy w oznaczonym terminie nie wniosą podań o przedłużenie, tracą prawo do dalszego posiadania broni, przyczem broń ulegnie konfiskacji.

Święta Bożego Narodzenia w szpitalach

POWIĘKSZENIE WIKTU SZPITALNEGO W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM.

W związku z nadejściem świąt Bożego Narodzenia, Wydział Zdrowotności Publicznej wystąpił do Magistratu z wnioskiem o powiększenie w okresie świątecznym racyj żywnościowych dla około 1,000 osób. Niezależnie od powiększenia racyj żywności

wych Wydział Zdrowotności projektuje urządzenie w szpitalach kolacji wigilijnej oraz dodatkowe wydanie chorem w pierwszym i drugim dniu Świąt owoców i słodczy.

Sprawa ta załatwiona będzie przez Magistrat w dniach najbliższych.

W dancinгах, kabaretach i restauracjach

OFICEROM I PODOFICEROM NIE WOLNO TANCZYĆ.

Przed dwoma laty wyszedł rozkaz ministra spraw wojskowych, zakazujący oficerom czynnej służby branie udziału w tańcach, urządzanych na dancinгах, w restauracjach publicznych, gdzie wolno im jest przebywać tylko w charakterze gości restauracyjnych.

Obecnie rozkaz ten rozszerza się także na podoficerów.

Rozporządzenie powyższe ma raczej znaczenie teoretyczne gdyż praktycznie nie jest przez wojskowych przestrzegane i niejednokrotnie można widzieć oficerów tańczących w dancinгах.

Baczność poborowi rocznika 1907!

KTO STAJE DZIS DO SPISU.

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że we wtorek, dnia 13 bm., powinni stawić się do spisów poborowych wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1907, a zamieszkali stale lub czasowo w m. Łodzi w obrębie XI Komisariatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery od A do P, zaś w środę, dnia 14 bm., zamieszkali w obrębie tegoż Komisariatu o nazwiskach od litery R do Z i zamieszkali w obrębie XII Komisariatu Pol. Państw. o nazwi-

skach na litery od A do M.

Spis odbywa się w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ul. Traugutta Nr. 10 w godz. od 8—ej do 13—ej. Osoby, uchylające się od obowiązku osobistego zgłoszenia się do spisu, oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do zł. 500 lub aresztu do 6 tygodni albo obu tym karom łącznie.

Dnia 12 b. m. zgasł po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami

Ś. † p.

WŁADYSŁAW LUDWIK ZAJDLIC

przesłużwszy jako plutonowy V Oddz. Straży Ogn. Ochot. od samego założenia oddziału lat 42

Zmarły nasz Druh był wzorem obowiązkowości, pracowitości i prawości charakteru. Pamięć o nim w sercach naszych pozostanie na długo. Niech spoczywa w spokoju;

Odprowadzenie zwłok z domu żałoby Księży Młyn Nr. 4 na cmentarz w Zarzewie odbędzie się w czwartek dnia 15 b. m. o godz. 2 po poł. o czym powiadamy druhów i znajomych

**Komenda V Oddziału
Straży Ogn. Ochotn.**

Dnia 11 grudnia 1927 r. rozstał się z tym światem

Ś. † p.

Ks. prałat RYSZARD MALINOWSKI

prezes Rady Nadzorczej B-ku Pow. Spółdz. z nieogr. odp. w Łodzi.

W zmarłym tracimy zacnego i świętego kierownika i doradcę. Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

**Rada Nadzorcza i Zarząd
B-ku Pow. Spółdz. z nieogr. odp. w Łodzi.**

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Sp. ks. Ryszard Malinowski

Kanonik Kapituły Łódzkiej ś. p. ks. Ryszard Malinowski urodził się dnia 3 kwietnia 1871 r. w Warszawie.

Nauki ogólne pobierał w Vym. Gimnazjum Warszawskim, poczem wstąpił do Seminarjum Duchownego w Warszawie, które ukończył w roku 1896-ym. Po przyjęciu święceń kapłańskich, wyjechał na dalsze studia do Rzymu, gdzie uzyskał tytuł naukowy Licencjata Prawa.

Powróciwszy do Kraju, mianowany został przez Władzę Duchowną najpierw wikariuszem w Żyrardowie, później w Gostyninie.

Jako wikariusz parafii św. Krzyża w Łodzi bierze czynny udział przy zakładaniu i ogrodzeniu cmentarza na Zarzewie, jak również przyczynia się do budowy kaplicy pogrzebowej na tymże cmentarzu. Następnie czynny bierze udział przy budowie Kościoła św. Kazimierza.

W roku 1914-ym został mianowany proboszczem parafii Przemienienia Pańskiego w Łodzi. Litując się nad działyw, która z powodu panującej wówczas biedy i nędzy nie mogła dojeżdżać do szkół miejskich, w roku 1916 złożył na plebanji czteroklasową szkołę. Jednocześnie stanął na czele różnych instytucji społecznych, niosąc ulgę zgłodniałej i cierpiącej ludności.

W roku 1922 został Kanonikiem Kapituły Łódzkiej i prefektem Państwowej Szkoły Handlowej Żeńskiej.

Jako prefekt całą duszą oddany był umiłowanej przez siebie młodzieży, pomagał jej własnymi ofiarami i tworzył dla niej instytucje samopomocy.

Jego staraniami zawdzięcza parę średnich szkół łódzkich swoją obecnie mocną podstawę materjalną.

W dniu 11 grudnia r. b. niespodziewanie przestało bić to szlachetne serce kapłańskie. — Odszedł od nas dzielny pracownik na niwie Pańskiej, by wziąć wieczystą nagrodę od Najwyższego Kapłana — Chrystusa Pana.

Cześć Jego zacnej pamięci!
Requiescat in pace!

Signum temporis

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Illinicza rozpatrywał sprawę przeciwko Józefowi Wajkajnowi, oskarżonemu o uprawianie czynów lubieżnych z córkami swemi 14-letnią Rezią i 16-letnią Anną. Oskarżenie wniósł prokurator Mandeki. Ze względu na drastyczne momenty sprawa rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych. Po dłuższej naradzie sąd skazał Józefa Wajkajna na rok i 6 miesięcy więzienia.

Również przy drzwiach zamkniętych

rozpatrywana była sprawa przeciwko Adolfowi Fajferowi, oskarżonemu tak samo o dopuszczenie się czynów lubieżnych i zmuszanie do nich 13-letniej córki Janiny, która została przy nim po rozejściu się jego z żoną. Oskarżał prokurator Kawczak.

W wyniku przewodu sądowego p. sędzia Kozłowski ogłosił wyrok, — którego mocą Adolf Fajfer skazany został na 10 miesięcy więzienia.

Skrytka do listów.

Od jednej z naszych prenumeratorek otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie list następujący:

„Nie mów przeciw bliźniemu swemu fałszywego świadectwa“ — o tem przykazaniu zapomniał p. kierownik szkoły powszechnej Nr. 17 w Łodzi, Władysław Ossowski, który gragnąc zdobyć mieszkanie chorej swojej poprzedniczki, uważał, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Innego jednak zdania był pan Sędzia Pokoju, który na rozprawie w dniu 11 kwietnia rb., na zasadzie par. 53 J K K skazał p. Ossowskiego za zniesławieniem na 1 miesiąc więzienia (z zawieszeniem) oraz 50 zł. grzywny. Sąd Okręgowy w dniu 10-X rb. wyrok zatwierdził.

P. Ossowski ma obecnie sposobność stwierdzić, że znajomość katechizmu i kierownikowi szkoły nie zawadzi.

Prenumeratorka.

ODCZYTY.

DZISIEJSZY ODCZYT ERENBURGA

Dziś o godz. 8,30 wiecz. w sali Filharmonji słynny powieściopisarz rosyjski Ilya Erenburg wygłosi odczyt n. t.: „Romantyzm naszych czasów”, w dniu jutrzejszym zaś recytować będzie utwory własne (nie drukowane). Bilety w kasie Filharmonji.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek po raz piąty wspaniałe dzieło St. Wyspiańskiego w 3-ech aktach „Wyzwolenie” w reżyserji M. Szpakiewicza. Gigantyczną rolę Konrada kreuje znakomity jej odtwórca Juljusz Osterwa.

„Wyzwolenie” grane będzie poraz 6 ty i 7 my w środę i czwartek bieżącego tygodnia.

TEATR KAMERALNY

Dziś i dni następnych dowcipna krotka chwila Zygmunta Kaweckiego „Fura słomy” z pp. J. Morską, P. Relewicz-Ziemińską i Michałem Zniczem w rolach głównych.

OSOBISTE.

Dyr. Teatru Miejskiego Bol. Górczyński wyjechał w sprawach repertuarowych do Berlina i Hamburga.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych potężny dramat ludowy ilustrowany muzyką w 4-ach aktach w 6 obrazach „Chłopi” Wł. Reymonta.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dyrekcja Miejskiej Galerji Sztuki, w porozumieniu z łódzkimi artystami, urządziła w piątek i sobotę, dnia 16 i 17 grudnia gwiazdkową licytację obrazów, szkiców, ceramiki i tkanin artystycznych. W ten sposób można będzie możność taniego nabycia warto-

Do 9 wieczór będą otwarte sklepy

W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM OD 19 DO 23 GRUDNIA.

W dniu wczorajszym Stowarzyszenie Kupców otrzymało z Min. Pracy i Opieki Społecznej pismo zezwalające na przedłużenie godzin pracy w sklepach detalicznych w Łodzi, do godziny 9 wieczorem w dniach od 19 do 23 grudnia r.b. z tem zastrzeżeniem, że od pr. cy w godzinach nadliczbowych wylączeni będą pracownicy młodociani do lat 18, kobiety zaś mogą być zatrudnione tylko do godziny 8 wieczorem. Praca w godzinach nadliczbowych winna być wynagradzana conajmniej o 50 proc. dodatkiem do płacy normalnej 2. godzinę pracy, a praca nadliczbową

ponad dwie godziny 100 proc. dodatkiem

Pozatem sklepy obowiązane są prowadzić specjalne wykazy nadliczbowych godzin pracy z oznaczeniem zapłaty. Sprawa zezwolenia na pracę w sklepach w godzinach nadliczbowych w okresie od 19 do 23 grudnia znajdzie się też w dniu dzisiejszym na konferencji komisji do spraw ogólnych Rady Miejskiej, w której to konferencji udział wezmą przedstawiciele kupiectwa, pracownicy handlowi i okręgowy inspektor pracy. Wojtkiewicz. (p)

ściowego podarku gwiazdkowego. Obecna wystawa zbiorowa prac Hillera, Hirsmana, Spigla i innych oraz warszawskiego artysty W. Skoczyłasa wzbudziła poważne zainteresowanie wśród artystycznych sfer naszego miasta.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM na dzień 13 b. m.

11,40—12,00. Komunikaty PAT. 12,00. Sygnał czasu oraz nadprogram. 14,40—15,00. Komunikaty PAT. 15,00—15,20. Komunikaty. 16,00—16,25. Odczyt p. t. „Sytuacja na Dalekim Wschodzie” — Littauer. 16,25—16,40. Nadprogram i komunikaty. 16,40—17,05. Odczyt p. t. „Radio we Włoszech i w Szwajcarii”. 17,05—17,20. Komunikaty PAT. 17,20—17,45. Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „O Kurpiu polskim”. 17,45—18,55. Koncert południowy. 18,55—19,05. Komunikaty PAT. 19,05—19,15. Rozmaitości. 19,35—20,00. Odczyt p. t. „Na wileńskich jeziorach”. 20,00—20,30. Przerwa. 20,30. Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa. 22,05—22,30. Komunikaty. 22,30—23,30. Transmisja muzyki tanecznej. 23,30—23,45. Komunikaty PAT.

GIELDA ZBOŻOWA.

POZNAN.

Ceny orientacyjne za 100 kg.

Zyto 38,50—39,50

Pszenica 46,50—47,50

Jęczmień przemiał. 33,00—35,00

Jęczmień browarowy 39,50—41,00

Owies 32,50—34,25

Mąka żytnia 65 prc. 57,00

Mąka żytnia 70 prc. 57,50

Mąka pszenna 65 prc. 67,00—71,00

Otręby żytnie 28,00—29,00

Otręby pszenne 27,50—28,50

Uspokobienie słabe. Brak gotówki wstrzymuje obroty.

Baczność Tokarze bez dyplomów

W środę dnia 14 grudnia r. b. o g. 7 w. odbędzie się ostatnie zebranie z prawem wyдання dyplomów wykwalifikowanym tokarzom na mistrzów i podmistrzów w lokalu Tow. Rzem. Resursa przez Urząd Starszych Zjednoczonych Mistrzów Tokarzy w Łodzi.

Teatr Miejski

Wyzwolenie.

Dramat w 3-ach aktach St. Wyspiańskiego.

Nie chcę, nawet w krótkości napominać o najrozmaitszych wpływach, jakie przyczyniły się do ukonstytuowania psychiki autora „Wyzwolenia” czy też na genezę jego dzieła. Niemniej wspomnę o jednym: o Stanisławie Przybyszewskim. Jeżeli bowiem poglądy tego dawnego wodza „Młodej Polski” wycisnęły pewne bodaj drobne piętno na Wyspiańskim, to śladów tych należy nam doszukać walc się właśnie w „Wyzwoleniu”. Kto z czytelników zainteresował się tą kwestją, ten niechaj przeprowadzi paralelę między dialogiem Konrada z „Maskami” a „Confiteor” Przybyszewskiego. (Zdania: „Artyzm ma swoją logikę i nieodwołalność i jest całą prawdą”. „Artyzm nie może być utylitarny, bo jest niezależny od naszego bytu.”)

O tym dyskretnym wpływie wspominać nam mimochodem. Oto tylko dlatego, że tak się właśnie zł żyło, że w czasie, w którym święcimy 20-letnią rocznicę śmierci twórcy „Warszawianki” równocześnie schylamy czoło przed świeżą mogiłą Przybyszewskiego.

Ma w sobie „Wyzwolenie” coś z ideologji „Króla Ducha”. Droga reinkarnacji znalazł się nagle Konrad mickiewiczowski wśród społeczności. Jego martwychwstałe oczy analizują ją — i gromy słów bohatera padają na jej nicłość.

Nad społeczeństwem zaczęła kamienić dłoń genjusza — czar poeji romantycznej Złudne jego piękno zatrąwa dusze, wiedzie

je na ruiny i zgłiszcza, wśród cmentarzy i grobów przeszłości wskazując Polskę. Konrad pragnie swój lud wyzwolić z pod fatalizmu tego jadu.

Wypędza koszmarnego Genjusza, zabi ją niejako piękno, poezję i sztukę tak, jak Orestes zamordował był rodzoną matkę. I tak, jak Orestesa za czyn ten spada nań kara i klątwa. Otaczają go zwartym kołkiem Erynie, jego własne zwątpienia i ścigają za zabójstwo tego, co jest nieśmiertelne. A, jako bohater grecki związał ze swoją klątwą i ocaleniem los Attyki, tak i potężny w swej indywidualności Konrad w swoim własnym wyzwoleniu widzi wyzwolenie całej ojczyzny, wyzwolenie odbijające się w dążeniu do życia konkretnego. Ulega rewizji i cały mesjanizm romantyczny. Konrad dochodzi do wniosku, że: „Krzyż znoszą Boży nie przeto, bym na się krzyż przyjmował, lecz byś mnie Boże od męki, od męki krzyża zachował”!

„Wyzwolenie” w którym tragizm prometejski ściera się z tragizmem Orestesowym a pierwiastek Apoliński z Chrystusowym posiada równocześnie głęboki podkład satyry, będącej mistrzowską wiewsekcją społeczeństwa. Ironja zgrzyta rozmowa Konrada z maskami, szczytatem zaprawiona jest drugą częścią I aktu łącząc się z metafizyczną filozofją sztuki w dziwny stop.

Dramat Wyspiańskiego, zawsze aktualny, bo głoszący, że czyn znaczy więcej od słowa, otrzymał w naszym teatrze godną obronę. Wystawienie „Wyzwolenia” zmódnizowane przez szczęśliwe operowanie systemem kotarowym, czem skrócono czas trwania widowiska i nie rozbijano skurczenia widza.

M. Szpakiewicz wyreżyserował sztukę

z rozumną pieczołowitością i chwalebnym pietyzmem. Juljusz Osterwa nie grał — ale przeżywał Konrada. Rozpiął — jak skrzydła — moc swych słów nad subtelnością wewnętrznej przeżycia, by, jako ptak, poszybować w doskonałości. Świetnie dźwięczała wyrazistość jego głosu w arbitralności dialogu z „Maskami”.

W kole Erynij kurczył się i bolał tragizmem Orestesa. A już liryczny epizod: „Chcę, żeby w letni dzień, w upalny letni dzień, przedemną żęto żytni łan”... w interpretacji Osterwy nabrał przedziwnego zapachu i koloru. Niezapomniana kreacja.

Wielka monumentalność głosu, kamień na sugestywna siła przekonywania, była o d Genjusza. (Lubicz i Lisowski).

Piękną wyrazistością, z prawdziwym rozmachem i temperamentem brzmiał wiersz Wyspiańskiego w ustach Janowskiego. Szkoda, że tego samego nie da się powiedzieć o Szubercie (Hołysz) który, podobnie jak Kijowski (Prymas) szwankował z pamięciowym panowaniem roli.

Zato bardzo dobrą była inteligentnie krotkturnowa gra Moreckiej (Muza). Jak zwykle precyzyjnie rozperł się liryzm głosu Ziemińskiej (Harfiarka). Na uznanie zasługują Krzemiński (Samotnik), Winawer (Prezes) Jakubińska (Hestja). „Maski” zgodnie z intencją autora, reprezentując tłum bez oblicza, były szare i niekrzykliwe. Niemniej grający umiejętnie podkreślali w nich swoje kwestje, aczkolwiek zdaje się, nie wszyscy rozumieli dygresyj autora. Ale to nic nie szkodzi. Utarło się bowiem, że najmniej zobowiązani są

Sala Filharmonji
Dzisiaj i jutro

Dwa Wieczory Literackie
wypełni

ILJA ERENBURG

Słynny powieściopisarz rosyjski
Genjalny autor „Juljo Jurenito”, „Miłość
Joanny Ney”, „Trusto E. D.” „13 Fajek” i in.
Pierwszy wieczór

Romantyzm naszych czasów
Drugi wieczór

Utwory własne (niedrukowane)
Bilety w kasie Filharmonji

Tanio i Dobrze!!!

Orzechy, Pierniki, Bakalje, Rodzynki, Migdały,
Owoce świeże i suche, Wanilje, Drożdże gwa-
rantowane i t. p. oraz wielki wybór Konserw
rybnych, warzywnych i owocowych poleca

Skład Towarów Kolonialnych i Delikatessów

R. POKOROWSKI

ŁÓDŹ, ulica Prez. Narutowicza 3. Tel. 29-17.
SPECJALNOŚĆ: mieszanka herbaty i kawy w wyborowych
gatunkach.

Miód naturalny na wagę po Zł. 3 za kg.



Bandaż „ELASTA”

formuje nogi leczy zylaki i gruczoły
Bindy damskie

pooperacyjne, urabiające figurę i inne
Wkładki

na płaskie stopy

Suspensorja wszelkiego rodzaju

dostać można w pracowni ortopedycznej
Łódź ul. Nawrot Nr. 38a -tamże usuwają
się najstarsze zaniedbane przepukliny
Firma istnieje od roku 1886 St. Lewiński

OBWIESZCZENIE

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do wiado-
mości, że imienne listy płatników państwowego podatku
od dochodu na rok 1927, nadesłane przez I, II, III, IV,
VI VII, VIII, IX, X, XI i XII Urząd Skarbowy w Łodzi
wyłożone są do publicznego wglądu w biurze wydziału
Podatkowego (Plac Wolności Nr. 2, pokój Nr. 12) w
myśl art. 66 ustawy o podatku dochodowym — na prze-
ciąg 4 tygodni od dnia niniejszego obwieszczenia

Powyższe listy mogą osoby zainteresowane w
wymienionem wyżej biurze przeglądać codziennie w go-
dzinach od 9-tej rano do 12-tej w południe.

Łódź, dnia 13 grudnia 1927 roku,

Przewodniczący Wydziału
Podatkowego
(—) L. Kuk.

Magistrat m. Łodzi
Prezydent
(—) Ziemięcki

MIÓD

czysto pszczołny, pod gwa-
rancją, spożywczo-leczniczy
najlepszej jakości, tegorocz-
ny, wysyła po cenach re-
klamowych za pobraniem
poczt.: 3 kg. zł. 10,80, 5 kg.
zł. 14,80, 10 kg. zł. 27 20
kg. zł. 50 wraz z opłatą
pocztową i blaszankami

Arnold Kleiner,
Podwołoczyska,
ul. Mickiewicza Nr. 73
(Małop.) 6101

Magistrat m. Tuszyna

niniejszem ogłasza, że przys-
tępuje do parcelacji tere-
nów leśnych
w Poddębnie

Reflektanci na parcelę
winni zgłaszać się w Ma-
gistracie m. Tomaszowa w
terminie do dnia 15 stycznia
1928 roku we wtorki czwar-
tki i soboty każdego tygod-
nia od godziny 12 do 15
Burmistrz m. Tuszyna
(—) J. Domowicz

Proponowane ogłoszenia

Sprzedaz.

NA WYPŁATE! Jedwabne, weł-
niane i bawełniane towary.
Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44
—9

Obuwie, firanki, sweatry, palta
męskie bieliznę, ma-
nufakturę tanio na raty „Kredyt”
Nawrot 15 i p. 6266—5

Suknie piękne na raty mogą na
być odpowiedzialne klientki
Wiad. Sienkiewicza 25 m. 6
7354—3

Pianina, nowe używane najtaniej
na raty sprzedaje Chodkowski
Sienkiewicza 25 7656—5

AAA Kupuje i sprzedaje różne
meble dywany futra oraz
samowary i maszyny do szycia
Placę najwyższe ceny Ch. Łaznik
Gdańska (Długa) 44 tel. 62—59
Uwaga: Za ubrania placę najwyż-
sze 7352—5

Restauracja i cukiernia na pro-
wincji do sprzedania Wiado-
mość Zgierska 87 skład paszy
6279—2

Ubiory męskie, damskie, obu-
wie, swetry na wypłatę, Piotrkowska 37 III w. 1 p. 9496—3

AAA Otomany, leżanki krzes-
ła wyscielane, stoły, w
dużym wyborze ceny bardzo niz-
kie solidnej roboty na dogodnych
warunkach Piotrkowska 108 Przez
dziecki 7348—8

AAA! MEBLE Dywany
Łóżka metalowe o-
tomany, leżanki materace paten-
towane i miękkie, krzesła gięte
meble kuchenne, biurowe biurka
biblioteki etażerki, wieszadła, bia-
łe saloniki w dużym wyborze po-
leca na raty Magazyn Mebli Wł.
Romiszewskiego Piotrkowska 116
p. front tel. 21-61 6117—1

Samochód karetki firmy „Matis”
z 4 osobami mało używana do
sprzedania wiad. ul. Lutomiarska
40 Chojnacki 7370—2

Na wypłatę Najodpowiedniejsze
podarunki gwiazdkowe: obrusy
chodniki portjery watawe piko-
we i pluszowe kołdry wyciżacz-
ki narzutki na kozetki poleca
Leon Rubaszkin Kilińskiego 44
6207—01

Kanarki własnego chowu przy
świecie śpiewające sprzedaje
przyjmując również ptaszki w na-
ukę i do naprawy śpiewu Codzien-
nie 4—10 wiecz. Lipowa Nr 19
m. 14 7338—1

Posady i prace. zaofiarowanie

potrzebny chłopiec do nauki do
Zakładu Ortopedycznego z po-
czątkami ślusarstwa także po-
trzebna panienka do szycia na
maszynie. Wiadomość Południo-
wa L. 28. 7203—3

Poszukuję sę doświadczoną, sa-
modzielną służącą do samot-
nego pana oferty pod R R. 125
7364—3

potrzebny chłopiec do praktyki
lub obsługi do tapicera maga-
zyn mebli Derejski Marutowicza
45 7368—1

Służąca do wszystkiego potrzeb
na Zgłoszenia Zgierska 115,
drugi dom, p. Tusiński wskaże
7352—1

Młoda kobieta z kaucją potrzeb
na zaraz za gospodynię i skie-
pową wiad. Zamenchofa 14
7344—2

Poszukiwane

Osoba inteligentna w średnim
wieku znająca doskonale gos-
podarstwo wiejskie i miejskie
poszukuje posady do zarządu
domem lub na probostwo Adres
Cegielniana 53 m. 12 dla J. G.
od g. 1 do 3 7376—3

Zagraniczne pianino (pianola),

salonik i otomanę mokiętową
sprzedam.
Główna 31. m. 56.

Lokale i mieszkania

Do ostepienia sklep z pokojem
nadający się na każdy inte-
res oraz szafa „oszkłona i lustro
Wiznera 7 7362—3

NOŻNE.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje
zamówienia pań oraz masażu
Piotrkowska 132, m. 14.
6202—10

Przybłąkał się pies mieszka iec
dobermana uszy i ogon obcię-
te Odebrać można Lipowa 58 m.
111 7358—3

Zagubione dokumenty

Micielski Franciszek zagubił le-
gitymację zapomogową z Fun-
duszu Bezrobocia w Łodzi za Nr
7043. 7320—3

Wasiak Franciszek zagubił legi-
tymację zapomogową Nr. 1958
wyd. w Łodzi 7270—1

Technik -rysownik

z kilkoletnią wiedzą budo-
wlaną przyjmie posadę.
Wiadomość ul. Przejazd 67
M, Wozniak, 7774

Zakład Krawiecki Cywilny i Wojskowy JAN KUCZKA

ŁÓDŹ, ul. Żeromskiego 6
(dawniej Pańska)
Przyjmuje wszelkie zamówienie
z własnych i powierzonych ma-
teriałów podług najnowszych mo-
deli. Wykonanie pierwszorzędne
po cenach przystępnych.
Uwaga Ewentualnie s. rata
ratami 3373

Drukarnia Akcydensowa Dziennika

„ROZWOJ”

Łódź Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje druki
wszelkiego rodzaju jak:

Ulotki, afisze, blankiety
firmowe, prospekty, broszurki
i t. p

po cenach ściśle
skalkulowanych.

Dla prenumeratorów rabat

P. P. urzędnikom prywatnym
państwowym 10 proc. opusty

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 25 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 35 gr.; swyocajne 7 gr. wóró drobnych 10 i nekrologi 80 gr. komunikaty 25 gr.
za wiersz milimetrów lub jego część. Drobne ogłoszenia heteromimowe 5 gr. za wiersz, duże 10 gr.; najniższe ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad-
10 wierszy — wiersz 20 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronka przed tekstem 50 proc. drożej. Artykuły bez opłacenia honorar-
um i w tekście podzielnym na 8 kolumn, za tekstem na 10 kolumn. Akcydensowa i fantazyjne ogłoszenia stem i w tekście podzielnym na 8 kolumn, za wiersz
nie opłaca. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia has sprzedanego sprawa terminowe wychodzące ogłoszeń administracja nie
p. Łódź, w Piotrkowskiej 4 p. Sienkiewicza 25. Zamówienia w Warszawie: Bracka 5 (ul. Prasnów Potulna), Łódź: „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu s
stępcy, w Krowcu Sadowa 6 (Włocławek A. Janku), Pnawowa, Adres e pośrednika ogłoszeń 140; w Krakowie Rynek A. — B. (Kazimierz Krzyżanow-
Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. T. Czajewski. W. Szwed, B. Czapiewski, Redaktor odpowiedzialny: Edmund Bartoszek